Bethel, Stacja Babilon

Chcesz wsiąść do pociągu nie byle jakiego
Nie dbać o nikogo, o siebie samego
Ściskając ręce spocone i śliskie
Patrzeć jak na półkach trzęsą się walizki
Odjazd już bliski!
Już stoi na stacji lokomotywa
Wsiąść czy zostać? To alternatywa
Tłusty konduktor prosi do wagonu, wsiadać!
Jedziemy do wielkiego Babilonu
Odjazd z pierwszego peronu!
A ty nigdy nie zatrzymuj się na stacji w Babilonie
Rozpal ogień w sercu, niech Babilon płonie
A ty nigdy nie zatrzymuj się na stacji w Babilonie
Rozpal ogień w sercu, niech Babilon płonie
W pierwszym wagonie kłamstwo, obłuda
Każdy tylko patrzy czy oszukać się nie uda
Wszystkie przedziały korupcja zżera
Nie znajdziesz tutaj uczciwego pasażera
Pociąg prędkości nabiera!
W drugim wagonie żądza pieniądza
Stara jak świat i uczucia niszcząca
By portfel grubszy był z każdą chwilą
Sprzedałbyś brata nawet za bilon
Już blisko Babilon!
A ty nigdy nie zatrzymuj się na stacji w Babilonie
Rozpal ogień w sercu, niech Babilon płonie
A ty nigdy nie zatrzymuj się na stacji w Babilonie
Rozpal ogień w sercu, niech Babilon płonie
Każda miejscówka już pozajmowana
Przemoc usiadła władzy na kolanach
A pan polityk drogi w garniturze
Chciałby tę władzę zdobyć w pierwszej turze
Wrogów postawić przy murze!
Ostatni postój przed stacją końcową
Ostatnia szansa, wysiadaj i bądź sobą!
Opuścić pociąg nie wszystkim się uda
Dla nich to zguba, dla Babilonu chluba
Ta podróż to próba
A ty nigdy nie zatrzymuj się na stacji w Babilonie
Rozpal ogień w sercu, niech Babilon płonie
A ty nigdy nie zatrzymuj się na stacji w Babilonie
Rozpal ogień w sercu, niech Babilon płonie